

Gdyby w XVIII w. Polska była mocarstwem

Kwestia kolonialna tak żywa w chwili obecnej, kiedy konieczność posiadania przez Polskę dostępu do własnych źródeł surowców stała się sprawą palącą, zwraca myśl naszą do wieków ubiegłych, do czasów w których inne państwa podbiły i kolonizowały zamorskie kraje.

Uderzmy się w piersi i przyznajmy się, że nigdy nie grzeszyliśmy wybitnym zainteresowaniem dla tych spraw, jakkolwiek mieliśmy ludzi urodzonych pionierów, których odwaga i przedsiębiorczość mogłyby przynieść Polsce nieograniczone możliwości.

Jednym z takich ludzi był Maurycy August Beniowski. Nieśmiertelny okres jego niezwykłych czynów przypada już na czasy porzeczne.

PIERWSZE KROKI

Beniowski, którego imię było znane, w swoim czasie, w całej Europie, miał tak samo wielu zwolenników jak i przeciwników. Wśród bogatego piśmiennictwa, jakie powstało wokół jego postaci i pod wpływem jego pamiętników trudno się wpręć zorientować, jakim w rzeczywistości był ten człowiek.

Gruntownego opracowania sprzecznych dokumentów podjął się mjr. Mieczysław Lepecki, którego praca p. t. „Maurycy hr. Beniowski” zd. bywca Madagaskaru na podstawie źródłowych materiałów przedstawia nam we właściwym świetle postać Beniowskiego.

„Maurycy Beniowski ze swoją inicjatywą, energią, inteligencją i zrozumieniem roli rasy białej na czarnym i żółtym kontynentach był postacią wyjątkową, która powinna budzić w nas nie tylko zaciekawienie, ale i dumę. Nie był to bowiem awanturnik czy poszukiwacz przygód, lecz pionier kolonialny, którego dzisiaj wynagrodzilibyśmy orderem i na którego cześć urządziłbyśmy akademie i przyjęcia” — czytamy.

Z barwnego życia Beniowskiego wydaje się najbardziej interesującym okres jego panowania jako cesarza Madagaskaru i sposobu jakimi bez rozlewu krwi, na drodze pokojowej, doszedł do opanowania olbrzymiej wyspy. Beniowski wysłany przez Francję do skolonizowania Madagaskaru akcją swą rozpoczął od zdobycia obronnego fortu Louisbourga. Następnie wezwał wszystkich królów i wodzów kraju Antimaroa, aby im zakomunikował życzenia Króla jego mości względem założenia osady na wyspie Madagaskarze.

Tubylcy przyszli, nie wiele zrozumieć z przemówienia i rozeszli się. Lecz Beniowski uznał to za wyrażenie zgody na: wybudowanie magazynów i śpialni w głębi kraju nad rzeką Tingballe, zezwolenie wolnej sprzedaży ziemi Francuzom oraz odstąpienie dużego szmatu kraju pod osadę i zgodę na jej obronę w wypadku napadu przez jakiś inny lud wyspiarski.

SUROWE KARY NA KUPCÓW FRANCUSKICH

Zapowiadając swoje rządy wydał przepisy dla kupców francuskich o handlu z krajowcami, a wszelkie przestępstwa Francuzów karał nie mniej surowo, jak niepodległościowe dążenia ujarzmionych plemion i zniewolonych do hołdownictwa królików madagaskarskich. Niedługo też zyskał sławę człowieka bezwzględnie i już mniej był niepokojony i zmuszany do odrywania się od prac nad zakładaniem plantacji. Dla wymierzania sprawiedliwości i karania winnych.

Beniowski rozwinął jednocześnie silną działalność dyplomatyczną. Walcząc z jednymi narodami, szukał przyjaźni z innymi. Także waśnił jednych władców z drugimi, a postępując w ten sposób, zmuszał do uległości co raz to nowe szczepy i nakładał na nie podatki.

MIŁOŚĆ TUBYLCOW

Mimo jego bezwzględności, lubili go jednak Madagaskarczycy i służyli mu wiernie. Był bowiem sprawiedliwy i nie okazywał tubylcom pogardy, jak to czynili inni biali.

Beniowski starał się wpłynąć na złagodzenie surowych obyczajów miejscowych. Zakazał topienia dzieci urodzonych z jakimkolwiek defektem, lub też zupełnie zdrowych, które przyszły na świat w dniach feralnych. W działalności tej pomagała mu jego żona Zuzanna, polska szlachcianka spiska ze skromnego dworku, która dziwnym zrządzeniem losu zawędrowała aż tu, pod pałac słońce równika. Mimo wielkich kłopotów i braku wielkich narzędzi i sprzętów, wybudował Beniowski w krótkim czasie oprócz Louisbourga, St. Jean i St. Auguste, dwa forte, miasteczka w głębi kraju na „Równinie Zdrowia”. Ponadto stworzył nad brzegiem morskim szereg fortec utwierdzających jego władzę nad licznymi ludami tubylczymi, oraz zbudował drogę z Louisbourga do „Równiny Zdrowia”, na której dla bezpieczeństwa podróżnych osadził specjalny posterunek.

Z rozwojem rolnictwa i stabilizacją bezpieczeństwa, zaczął rozwijać się handel. Beniowski starał się, aby jego kolonia była samowystarczalna. Od Francji pragnął jedynie moralnego poparcia i towarów europejskich w zamian za produkty wyspy. Spotykał się jednak z wielkim niezrozumieniem rządu paryskiego, a także był stale przedmiotem obmów i oszczerstw ze strony ludzi, którym jego działalność była nie na rękę. Nie należy też dziwić się, że powstała w Beniowskim myśl o usamodzielnieniu wyspy pod swoim panowaniem. W pomoc przyszedł mu przypadek, który zresztą jak chcą inni, wyreżyserował on sam.

LEGENDA

Pewna stara Malgaska, która wiele lat spędziła na wyspie Francuskiej, jako niewolnica, zaczęła głosić, że Beniowski jest synem pewnego białego i jej przyjaciółki, córki Laryzona Raminia, ostatniego ampanakaby (króla) Madagaskaru, a zatem jest spadkobiercą królewskiego rodu Raminich, zupełnie już wygasłego. Hrabia nie przeczył pogłoskom.

Widocznie surowe rządy Beniowskiego nie były zbyt ciężkie dla Madagaskarczyców, gdyż wśród różnych królów i królow tubylech powstała myśl obwołania Beniowskiego cesarzem. Powodem tego była zapewne nie tylko sympatia do niego, lecz również chęć uniknięcia rządów przygodnych rządców francuskich i okrucieństw popełnianych przez kupców francuskich, wywożących tyśmiacami czarny heban — niewolników.

PONETNA PROPOZYCJA

Dnia 16 sierpnia 1776 r. przybyło do Louisbourga i zgłosiło się do Beniowskiego kilku królów i kilkunastu wodzów z orszakiem liczącym 1200 osób. Najstarszy z królów, w kwiecistej mowie oznajmił mu, że wodzowie i rządcy Malgaszów kochają go, są do niego przywiązani i pragną, jako potomka wielkiego rodu Raminich, ogłosić go ampanakabą.

Beniowski nie od razu zgodził się na ten zaszczyt, gdyż sumienie nie pozwalało mu wiązać się słowem z Madagaskarczycami, dopóki pozostawał w służbie króla Francji. Skorzystał jednak z pierwszej sposobności, aby na ręce wysłanników rządu francuskiego zgłosić swoją dymisję. Delegaci ci zresztą byli upoważnieni do skontrolowania jego rządów i ewentualnego zmuszenia go do złożenia władzy. Zawiść bowiem gubernatora wyspy francuskiej oczerniała Beniowskiego przed rządem.

ELEKCJA NA CESARZA

Beniowski, szlachcic polski, wyrosły w tradycjach wybieralności królów, nie wyobrażał sobie objęcia władzy cesarskiej bez elekcji.

Barwność i oryginalność tej niezwyklej elekcji w Louisbourgu, można sobie łatwo wyobrazić. Bowiem Madagaskar, w owych czasach przypominał Abisynię z przed podboju. Wiwatami i okrzykami nie było końca. Wszystkie stany cieszyły się, wszyscy oczekiwali od Beniowskiego polepszenia doli, większego bezpieczeństwa, większej swobody.

Najstarszy z królów Rafangur wystąpił i klanając się nisko poprosił Beniowskiego o odpowiedź na uczynioną mu propozycję.

Beniowski nie zawahał się. W długiej i kwiecistej mowie, w języku miejscowym wygłosił swe przemówienie, przyjmując godność.

Odpowiedź jego obudziła nowy entuzjazm.

Z kolei nastąpiła symboliczna ceremonia. Cały lud rozdzielił się na stany i Beniowski w towarzystwie wodzów kolejno podchodził do każdej grupy. Najpierw podszedł do grupy królów i wodzów Rohandrianów. Tu wymawiając słowa przysięgi zarządził woli na ofiarę. Po tym obrządku każdy Rohandrianów. Tu wymawiając woli jedną kroplę krwi, w głos rzucając na siebie przekleństwa na wypadek, gdyby od tej chwili uchybił cesarzowi w wierności i posłuszeństwie.

Następnie podszedł Beniowski do grupy wodzów - szlachciców, gdzie zabił dwa woły na ofiarę. Dla każdego z niższych stanów zabijał dwukrotnie większą ilość wołów.

Ceremonia trwała dwie godziny, po czym nastąpiło nabożeństwo dla wezwania ducha bożego i podziękowania Zahanharowi (istota najwyższa — Bóg) za jego dobroć i opiekę.

Królów i wodzów zaprosił Beniowski do siebie na posiłek, zaś ludowi kazał wytoczyć cztery beczki gorzałki.

Elekcja Beniowskiego na ampanakabę utwierdzona została od-

powiednim aktem elekcyjnym, ułożonym w języku krajowym, lecz literami łacińskimi.

MAURYCY AUGUST I

Uzyskawszy władzę najwyższą Beniowski rozwinął wielką energię, w kierunku ustalenia form rządu. Powołał do życia radę najwyższą, złożoną z członków znanych ze swej „roztropności i pracy”. Do niej należało prawo arbitrażu w sporach wynikłych pomiędzy królikami podległymi cesarzowi. Prócz Rady Najwyższej ustanowił Komisję Nieustającą, do której należało przestrzeganie, aby rozkazy Rady Najwyższej były ściśle wykonywane. Zamierzał również stworzyć ministerstwa: wojny, spraw morskich, skarbu, handlu, sprawiedliwości i rolnictwa.

Bardzo energicznie zabrał się do organizacji sił zbrojnych. W czasie pokoju rozporządzał 1800 ludźmi.

Beniowski szybko wzył się w nową sytuację, poczuł się cesarzem i rządził po cesarsku. Był jednak człowiekiem zbyt inteligentnym, aby nie rozumieć, że niezależnie się od Francji mieć może dla niego groźne skutki. Dlatego też mimo sprzeciwów jego poddanych wybrał się do Paryża aby ułożyć jakiś swe stosunki z rządem francuskim. W upoważnieniu, jakie otrzymał od swych poddanych na opuszczenie kraju, był ustęp, który mówił, że cesarz ma prawo zawrzeć przymerze z królem francuskim, bądź „z jakimkolwiek innym mocarstwem”.

Wyjazd ten miał bardzo tragiczne następstwa dla Beniowskiego. Do porozumienia z rządem francuskim, ani z żadnym innym państwem przez długie lata dojść nie mógł. Polska, do której zawsze tęsknił i miał dla niej wielki sentyment dobrego syna, grabiona przez swych sąsiadów nie miała tej siły, której Beniowski tak bardzo w tym czasie potrzebował.

Gdyby było inaczej, gdyby w XVIII wieku Polska była mocarstwem, Madagaskarem rządziłby może z ramienia Rzeczypospolitej potomek Beniowskiego.

== Kiermasz firm chrześcijańskich ==

DLA PANA tylko BIELIZNA • DZWOŃ Wysoki gatunek niska cena dobry król Z WYTWORNI JOZEFPA JARKIEWICZA Warszawa ZŁOTA 45

FABRYKA TRYKOTAŻY
MCH M. CHWASZCZEWSKI
W-wa MOKOTÓW PUŁAWSKA 71, tel. 4.67-71
HURT
żądać wszędzie z 3-ma gwiazdkami wełniane i bawełniane REKAWICZKI (imitacja dunkskich) Skarpety, pończochy męskie, damskie i dziecięce

WEŁNY JEDWABIE
Józef PAWŁOWSKI i Ska
modne koronki i tiule
MARSZAŁKOWSKA 116

WYTWORNE NOWOŚCI
WELNY JEDWABIE-MATERIAŁY MĘSKIE
Beia Sobolewski
MARSZAŁKOWSKA-119

Lampy i żyrandole
Wielki wybór • Najnowsze modele • Ceny przystępne
HUGON FRIEDMONIUSZKI 4

POLSKI PRZEMYSŁ SUKIENNY
właściciel
JERZY OSSOWSKI
AL. JERUZOLIMSKIE 13
poleca materiały białe i angielskie

SKORZANA GALANTERIA
Piotr URZESZEK
MARSZAŁKOWSKA 39A
Plac Zbawiciela
przyjmuje wszelkie obstarunki i reperacje po cenach niskich

Nie kupuj u żyda!
Popieraj Handel Polski!

Józef SKWARA w elka 2 **PALTA - SUKNIE - BLUZKI**
piętro
Izba Nowa moda, który Gotowi zamówienia

Tukan
Mydło wyszczercone

MAMUSIU!
Ja chcę mieć zdjęcie dokonane w domu przy moich zabawkach. Pięknie pozujemy dzieci na tle jóżeczka. Można przebrać bobo coraz inaczej — jest spokój o zdrowie w dniu chłodu. Fotografie domowe najlepszy i upominkiem dla rodziny. Fotografów do mieszkań wysyła EL-CHA-FILM, Bractwa 17. Telefon 2-78-50. Fotografujemy bez magnesji. 12 różnych fotografii złotych 5.70.

10 LAT MODY MĘSKIEJ
Gising
Roman
PALTA GARNITURY BIELIZNA KRAWATY SZLAFROKI BONZURKI
MARSZAŁKOWSKA 71

MAŁAZYN ODWUJA
F. GREDZINIEMI
WARSZAWA MARSZAŁKOWSKA 130-1P 2.0.0.
TEL: 638-24.618-25
POLECA W WIELKIM WYBORZE
OBOWIE REZYN Z WŁASNEJ PRACOWNI
ORAZ MECHANICZNE
OBOWIE GUMOWE POŃCZOCHY, REPARACJE
PEDICURE i 150

NIE ZMĘCZYMY
nikogo, fotografowanie bowiem wraz z pozowaniem trwa ułamek sekundy. Dlatego fotografie retuszowane precyzyjnie do wszelkich dowodów EL-CHA-FILM, Bractwa 17 są piękne. Nasz fotograf posiada dar właściwego pozowania. Stosujemy światło upiększające, mamy najdoskonalszy obiektyw, który nie postarza, ani zniekształca twarz. Cena: 3 sztuki — 2 złote, 6 sztuk — 8 złote.

P. STAMIROWSKI I SYN
W-wa, Kopernika 42, tel. 456-92.
Na składzie instrumenty dla orkiestr, szkół. Strojenie fortepianów, pianin i harmonii